

mość o grozę przejmującym morderstwie, jakie wykryto 27 lipca w Tryeście.

Dwudziestodwuletni rybak Wiktor Lacovich, łowiąc ryby na Molo San Carlo, dojrzał na dnie jakiś pakiet. Starał go się wydostać, co mu się też po jakimś czasie udało. Gdy jednak spostrzegł, że z pakietu cieknie krew, zawiadomił policję.

Po bliższym obejrzeniu pakietu i zbadaniu jego zawartości przekonano się, że zawiera odciętą od



Odcięta głowa śpiewaczki: Wyłowiona z morza głowa zamordowanej śpiewaczki Fabry.

tułowia głowę kobiety, którą rozpoznano jako głowę śpiewaczki Lucy Fabry, występującej w podrzędnych lokalach tryesteńskich. Głowa owinięta była w papier nutowy i ręcznik, a na nich znaleziono litery J. F. v. F. Cały pakiet opasany był silnym żelaznym drutem, do którego był przymocowany około trzy kilogramy ważący kamień.

Policja, badając życie zamordowanej, przysłała do przekonania, że morderstwa mógł się dopuścić tylko Juliusz Fädran v. Fädransperg, który pozostawał w stosunku z Lucy, a z którego nazwiskiem zgadzały się znalezione na nutach i ręczniku inicjały.

Przyaresztowano go też natychmiast, a choć wypierał się popełnienia czynu, wykryła policja w jego mieszkaniu, przy ulicy Rojano 272 resztę poćwiartowanego ciała biednej śpiewaczki, ukrytą częścią w kufrze a częścią za szkrynią. Tułów stanowił osobny pakiet, w dwu znajdowały się ręce, w czterech nogi. Widocznie morderca przygotował je do wrzucenia do morza, podobnie jak to uczynił z głową, gdyż wszystko było starannie owinięte w gruby papier i szmaty.

Badanie lekarskie stwierdziło, że powodem śmierci śpiewaczki było silne pchnięcie sztyletem w okolicę serca, które też znaleziono na wylot przebite, potem dopiero poćwiartował morderca zwłoki, prawdopodobnie ostrym toporem, aby je tem łatwiej ukryć. I rzeczywiście przy skrupulatnej rewizji znaleziono w jego mieszkaniu ostrzy sztylet i topór.

Jak wspomniano, morderca nie przyznał się wcale do popełnienia zbrodni, oświadczył, że wprawdzie znał Fabrównę i że ona nawet przed kilku dniami, wraz z jakimś swoim znajomym, którego podał tylko imię „Carletto“, mieszkała u niego, następnie jednak się wyprowadziła, nie wiadomo w jakim kierunku.

Przeciw temu jego twierdzeniu świadczy okoliczność, że w mieszkaniu jego znaleziono także kufer śpiewaczki, a nadto do tryesteńskiej policji zgłosiło się kilku handlarzy starzyzną, którzy zdeponowali różne przedmioty, należące do damskiej garderoby i kosztowności, będące własnością Lucy, sprzedane w ostatnich czasach przez Fädransperga.

Sąsiedzi Fädransperga zeznali, że słyszeli przed kilku dniami w jego mieszkaniu kłótnię, a potem wołanie o pomoc.

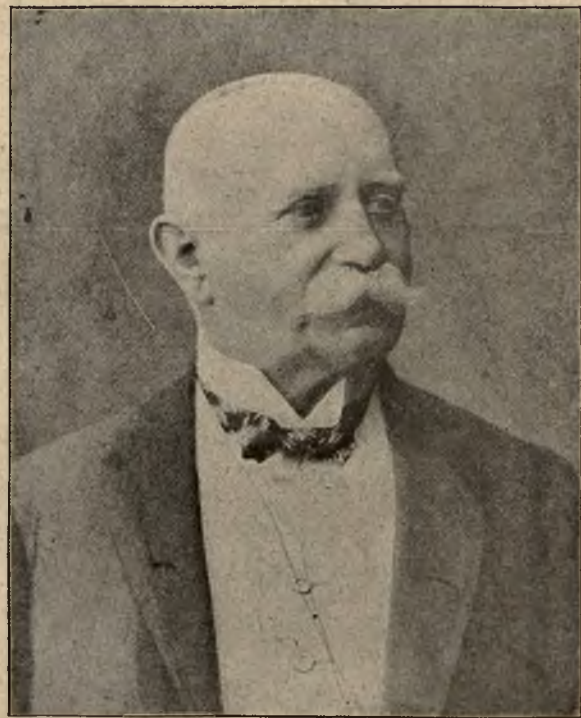
Motywu zbrodni dotąd nie ustalono.

Fädransperg liczy lat 48, a pochodzi z rodziny urzędniczej. Pierwotnie służył wojskowo, musiał jednak kwitować, potem zajmował podrzędną posadę w jednym z banków wiedeńskich, wreszcie został dyurnistą przy generalnej dyrekcji austr. Lloyd'a w Tryeście, w ostatnich zaś czasach znalazł zajęcie u handlarza drzewa w Tryeście Bergera. Wogóle nigdzie długo miejsca nie zagrzał, nie był też przez znajomych lubiany, jako bardzo gwałtowny człowiek.

Lucy Fabry, rodem z Medyolanu, a jak inni podają z Algieru, liczyła lat 28.

Zdjęcia do fonografów w Krakowie.

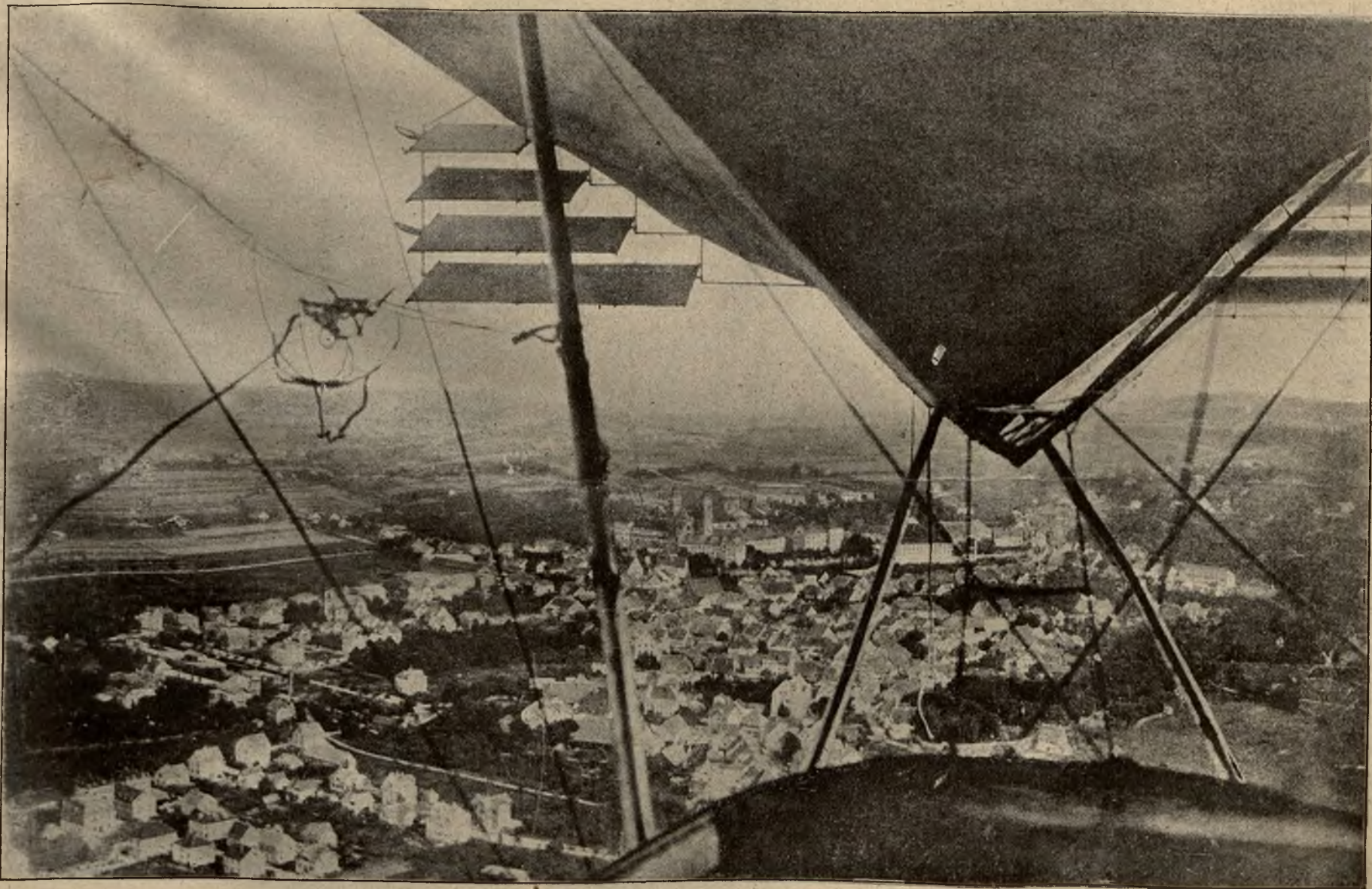
W ostatnich czasach rozpowszechniły się ogromnie wszelakiego rodzaju aparaty do oddawania głosu ludzkiego, głosu pewnych instrumentów, orkiestr itd., znane pod nazwą fonografów, gramofonów lub grawofonów. Dziś niema prawie restauracji, niema ulicy w większym mieście, żeby bo-



Katastrofa balonu hr. Zeppelina: Hr. Zeppelin.

daj jeden tego rodzaju instrument tam się nie znajdował.

Wystarczy wyjść któregośkolwiek dnia, zwłaszcza wieczorem, na ulicę, aby do woli nasłuchać się tego rodzaju produkcji. Z jednego okna — bo gramofony ustawia się zwykle w pobliżu okna, aby i sąsiedzi i przechodnie mieli „przyjemność“ — dochodzą dźwięki walca z „Wesołej wdówki“ lub innego „Czaru walca“, z drugiego równocześnie Floryański zawodzi „Rachelo, kie-edy Pan...“, a z innego znowu rozlega się znany „Defilierungsmarsch“ pułku „deutschmeisterów“. Miesza się to wszystko razem i zlewa w jeden, trochę chra-



Katastrofa balonu hr. Zeppelina: Porwany wichrem balon hr. Zeppelina wznosi się wysoko w górę.